# GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6738. Lwów, piątek, 15 czerwca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 600 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.


# Radca potwornym katem żony.

# Truł, bił, wreszcie zamknął w Kulparkowie.

### CIĘŻKIE KARY ZA OBROTY WALUTAMI.

**Warszawa.** Tel. wł. (m.) Min. skarbu wniosło do Sejmu projekt zmiany **ustawy o uregulowaniu w drodze rozporządzenia obrotów pieniężnych w kraju, oraz o obrocie obcymi walutami.** Według tego projektu osoby wykraczające przeciw rozporządzeniom ministerstwa **podlegać będą karze więzienia do pięciu lat, albo grzywnie do 100 milionów.**

### USTAWA O ZGROMADZENIACH.

**Warszawa.** Tel. wł. (m) Komisja konstytucyjna obradowała dziś we środę nad rządowym projektem **ustawy o zgromadzeniach** i nad projektem ustawy w tym samym przedmiocie, złożonym przez ks. Lutosławskiego. Rozpatrywanie obu projektów odroczono na tydzień następny, aż do wypowiedzenia się w tej sprawie rządu.

### MARSZ. PIŁSUDSKI OPUSZCZA WARSZAWĘ.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (J). Marszałek Piłsudski natychmiast po oddaniu urzędowania nowemu szefowi sztabu generalnego gen. Stanisławowi Hallerowi **opuszcza Warszawę.**

### ZNÓW ODROCZONY PRZYJAZD KANCL. SEIPLA.

**Warszawa.** Tel. wł. (m.) Zapowiedziany na dzień 29. czerwca przyjazd austrjackiego kanclerza dr. Seipla do Warszawy został odroczony na połowę września b. r. Dr. Seipel nie może przybyć w ustalonym terminie do Warszawy, gdyż w dniach od 26. czerwca do 8. lipca odbywać się będzie w Wiedniu zjazd katolików austrjackich, na którym musi być obecny, jako przewódca stronnictwa chrześcijańskiego.

### ARC. CIEPLAK POWAŻNIE CHORY.

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) Z Moskwy donoszą, że znajdujący się w więzieniu butyrskim arc. ks. Cieplak **od kilku dni poważnie zaniemógł.**

## Gen. Szeptycki mianowany ministrem.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (J) We środę w południe p. Prezydent Rzplitej podpisał dekret zwalniający z zajmowanego stanowiska kierownika min. spraw wojskowych gen. **Osińskiego** i drugi dekret **mianujący na to stanowisko gen. Stanisława Szeptyckiego.**

## Prez. Witos wyjeżdża na urlop.

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) Obiegają pogłoski, że Prezydent Rady ministrów **Witos około 20 bm. wyjeżdża** na kilka dni na urlop i przez ten czas zastępować go będzie wiceprezydent p. **Osiński.** Jak wiadomo, **w tym czasie bawić będzie w Warszawie rumuńska para królewska.**

## Petruszewycz chce nas obdarzyć hajdamakami.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (J) Z Pragi donoszą: „Czeskie Slovo" podaje w ostatnim numerze wiadomość, że **Petruszewycz wydał rozporządzenie do internowanych wojskowych Rusinów, aby natychmiast powracali do Galicji Wschodniej.** Rozporządzenie to, jak stwierdza „Czeskie Slovo" stoi w związku z decyzją o potrzebie **skoncentrowania wszystkich sił rewolucyjnych i opozycyjnych ukraińskich na terenie Galicji Wschodniej**

## Kto chciał zamordować ks. Hlinkę?

**Warszawa.** (Tel. wł.). (J) Według doniesień z Preszburga tamtejszy dziennik „Słowak" podaje wiadomość, że drugi sprawca niewykonanego zamachu na ks. Hlinkę niejaki Mikloszowicz przyznał się **przed sądem, że ministerstwo obrony narodowej przyrzekło mu 25 tysięcy koron czeskich oraz dobrą posadę państwową jeśli zamorduje ks. Hlinkę.**

## Stambolijski przygotowuje marsz na Sofję.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (J) Według doniesień ze Sofji zdaje się być bardzo prawdopodobnem, że **Stambolijski na czele około 50 tysięcy uzbrojonych wieśniaków przygotowuje się do marszu na Sofję.** Sprawdzają się również wiadomości o gwałtownych utarczkach między zwolennikami Stambolijskiego, a rządami wojskowymi w całym szeregu miejscowości

## P. Olszewski posłem w Berlinie.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (J). Prezydent Rzplitej podpisał nominację p. **Kazimierza Olszowskiego** na posła polskiego w Berlinie.

### HYDROPLANEM PRZEZ ATLANTYK.




(p) Niezwykle śmiałego czynu dokonali obecnie dwaj lotnicy, zajmujący naczelne stanowiska w morskiej aeronautyce portugalskiej, a mianowicie admirał Gago Continho i komendant Sacadure Cabral, których podobizny przedstawia nasza rycina.

Na uwidocznionym również na rycinie hydroplanie, przebyli Atlantyk z Lizbony do Rio de Janeiro. Bohaterscy lotnicy dokonali swego niebezpiecznego lotu w czterech etapach: 1000, 2100, 3200 i 2000 kilometrów, a mianowicie z Lizbony do Wysp Kanaryjskich, stamtąd do Zielonego Przylądka, następnie do skały Św. Pawła, na której lądowanie przedstawia niezwykłe trudności, gdyż jest to drobny cypel wystający z pośród wód oceanu — aż wreszcie przybyli do Rio de Janeiro, gdzie zostali powitani z olbrzymim entuzjazmem.

Po powrocie ze swej wyprawy bohaterscy lotnicy byli przedmiotem niezwykłych owacji nietylko w swej ojczyźnie, ale również i w Paryżu, gdzie urządzono zebranie w Sorbonie, któremu przewodniczył były prezydent Rady ministrów, Ludwik Barthou. Uwidoczniona na rycinie mapka przedstawia drogę, jaką przebyli lotnicy, wraz z etapami lądowania.

# Strzał w Lozannie — echem katorgi bolsz.

## Conradi pomścił na bolszewikach w osobie Worowskiego cierpienia, hańbę i śmierć swojej rodziny.

(p) Dzienniki genewskie podają wstrząsające szczegóły śledztwa, prowadzonego przeciw Conradiemu, mordercy delegata bolszewickiego Worowskiego. Śledztwo to **ujawniło w całej grozie tę gehennę, jaką Conradi przebył** w Czerwonej Rosji, tak, iż w tem oświetleniu sprawa Conradiego staje się raczej straszliwym aktem oskarżenia

Jak z tych szczegółów wynika, Conradi **w osobie Worowskiego szukał pomsty na rządzie bolszewickim** za okrucieństwa popełnione na całej jego rodzinie, za wydartą im cześć i życie.

Ojciec Conradiego Szwajcar z pochodzenia, był właścicielem wielkiej fabryki czekolady w Petrogradzie. Gdy we wrześniu 1917 r. wybuchła rewolucja, nie chciał korzystać ze swego prawa cudzoziemca, aby opuścić Rosję. **Nieszczesne skutki tego postanowienia nie dały na siebie czekać.** Już w roku 1918 **skonfiskowano mu fabrykę i cały majątek.** Nie dość na tem. **Niebawem został aresztowany pod zarzutem knowań antyrewolucyjnych i doznał wszystkich katuszy bolszewickiej kaźni.** Kiedy go wreszcie po kilku miesiącach wypuszczono na wolność stan jego był godzien politowania. Wskutek katowania nahajkami nogi jego były poorane bruzdami aż do kości i niemal ogołocone z ciała, a nadto

**uszkodzenie stosu pacierzowego spowodowało paraliż**

W tym czasie **brat ojca został zabity z rewolweru przez czerwonoarmieica** za to, że chciał od pewnego chłopa w zamian za złotą branzoletę nabyć trochę mąki i chleba.

W dwa **tygodnie** później **młoda małżonka Conradiego została porwana** wraz z innemi **kobietami** ze sfery burżuazyjnej i zawleczona do kasarni na łup dla żołdactwa.

**Wiecej już nie miał jej zobaczyć nieszczęśliwy mąż,**

a o jej losie mogły mu chyba coś powiedzieć **zimne fale Newy, która w tej epoce roiła się od trupów pohańbionych kobiet.**

Na domiar okrucieństwa, **czerezwyczajka aresztując w r 1919 Conradiego,** nie przepuściła też jego schorzałemu ojcu. **Umieszczony w przyległej celi, syn słyszał wystrzał z rewolweru,** który położył kres cierpieniom nieszczęsnego starca.

Gdy nakoniec udało się Conradiemu zemknąć z więzienia, **postawił sobie za cel życia pomstę na bolszewikach.** Wstąpił do armii Denikina, następnie do Wrangla — a po upadku tych obu akcji, przeniósł się do kraju rodzinnego swego ojca i tam na wolnej ziemi szwajcarskiej wystrzałem rewolwerowym dał **wyraz swej nienawiści dla tych, którzy w tak okrutny sposób zniszczyli jego szczęście rodzinne**

### PROCES MŚCICIELA SWEJ RODZINY.

**Warszawa.** Tel. wł. (J.) Do „Koelnische Zeitung" donoszą z Zurychu, że **proces** zabójcy Worowskiego **Conradiego** rozpocznie się w pierwszych dniach września. **Conradiemu grozi kara 6 lat więzienia.**

# Więźniowie Thalerhofu i konspiracja Kramarza.

(ea) Wybitny czeski mąż stanu, zawzięty rusofil, dr. Kramarz przechodził ciężkie koleje w czasie wojny światowej. Jak wiadomo, uchodził on obok szeregu innych polityków austrjackich za „politycznie niebezpiecznego", to też władze austrjackie miały go ciągle na uwadze i w konsekwencji znalazł się na ławie oskarżonych o zdradę stanu.

Na łamach prasy niemieckiej ukazały się obecnie zajmujące rewelacje dr. **Premingera,** który jako austrjacki audytor prowadził w swoim czasie rozprawę przeciw dr. Kramarzowi.

Krótko przed wojną — pisze dr. Preminger — prowadziłem kancelarję adwokacką w Czerniowcach, gdzie miałem między innemi sposobność badać sprawę braci **Gerowskich** oskarżonych o zdradę i szpiegostwo. Śledztwo zatoczyło wówczas bardzo szerokie kręgi, ujawniło bowiem, że

**organizacja szpiegowska ogniskowała się również w Czechach i w południowych Węgrzech i zagranicą.**

W Czerniowcach, w mieście granicznem, siedzibie wielu narodowości, miałem sposobność poznać **psychologię ludów słowiańskich** i nauczyłem się dokładnie po rosyjsku. Z chwilą wybuchu wojny zostałem powołany na stanowisko sędziego wojskowego do Grazu. W pobliżu tego pięknego miasteczka w Talerhof znajdował się słynny **wielki obóz koncentracyjny dla osób politycznie skompromitowanych lub podejrzanych o „wrogą działalność dla państwa".** Niemal co niedzielę udawałem się wraz z kolegami na zwiedzanie obozu internowanych i miałem sposobność zapoznać się z położeniem Słowaków w obozie.

Wkrótce przekonałem się, że

**byli to ludzie przeważnie niewinni,**

którym bez powodu zrabowano wolność osobistą. Widziałem dzieci bez rodziców, starców siwowłosych, których chyba jakieś nienawistne fatum tam zapędziło. Wobec tego napisałem do ministerstwa o wszystkiem co widziałem i na mój wniosek wyłoniono komisję, która zbadała jeszcze raz sprawy osób uwięzionych w Talerhofie i w konsekwencji **przywróciła wolność tysiącom osób.** Równocześnie przeprowadziłem zwolnienie wszystkich dzieci i osób ponad 60 lat.

Z Grazu — pisze dr. Preminger — zostałem odkomenderowany do **wiedeńskiego sądu wojskowego,** miałem tam rozpatrywać szereg spraw rusofilów. Między innymi znalazła się również **na pierwszem miejscu afera Kramarza.**

Policja praska zawiadomiła mianowicie „Oberkomando", że Kramarz bardzo dużo i tajemniczo konferuje w Pradze z włoskim konsulem **Sabetto.** Sytuacja już wówczas była tego rodzaju, iż Włochy znajdowały się niemal na stopie wojennej z Austrją. To doniesienie policji praskiej wystarczyło, aby **uwięzić Kramarza.** Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kramarza nie dała żadnego wyniku, ale to było zrozumiałe, ponieważ przeprowadziły ją czeskie organa policyjne. Równocześnie z Kramarzem został uwięziony prezydent Związku Sokołów, dr. Szeiner. Kramarz zrobił na mnie wrażenie człowieka o wybitnej indywidualności. Nie w smak mi było prowadzić jego sprawę. Na polecenie jednak wyższych władz musiałem udać się do Pragi, celem przeprowadzenia rewizji w willi Kramarza w Hradczynie. **Rewizja wydała nadspodziewane wyniki.** W ogrodzie willi znalazłem zakopanych 40 skrzyń z niesłychanie obciążającym materjałem. Zawierały one między innymi całą **korespondencję Kramarza ze Stołypinem i Iswolskim.** Był to wynik jakiego nawet sobie we śnie nie wyobrażałem. Oczywiście zaważył on na losach rozprawy i stał się głównym materjałem dowodowym w procesie przeciw Kramarzowi.

# Uregulowanie finansów komunalnych.

**Warszawa,** (Tel. wł.). (m). Komisja skarbowa przystąpiła na środowem posiedzeniu do obrad nad projektem ustawy o **tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Referował projekt b. minister skarbu poseł **Michalski,** który podkreślił w swem przemówieniu znaczenie projektu dla państwa, samorządu i ludności. Pos. Michalski przedstawił obecny stan skarbowości komunalnej wskazał na przyczyny, które spowodowały rząd do wniesienia projektu.

Uwagi swoje pos. Michalski zakończył krytycznym **rozbiorem projektu,** zwracając uwagę przedewszystkiem na **brak dwóch podstawowych cyfr,** mianowicie statystyki stanu finansowego związków samorządowych i perspektywy statystycznej, która przedstawiałaby doniosłość finansową projektu. Referent pos. Michalski opowiedział się za ponuczeniem min. skarbu uprawnień nadzorczych w sprawach finansowych komunalnych oraz za koniecznością opracowania projektu ustawy o formalnej gospodarce samorządowej, któraby gwarantowałaby, że groszem publicznym administrować się będzie oszczędnie i uczciwie.

Referent oświadczył się za ustanowieniem przy związkach komunalnych i na ich koszt władz nadzorczych, które mają baczyć, aby gospodarka była oszczędna i uczciwa. W tym celu delegatom tym ma przysługiwać prawo wglądania we wszystkie dokumenty i daty. Związkom komunalnym mają być przekazane części agend administracji państwowej. Dalej oświadczono się za wprowadzeniem **okręgów kopalnianych** (węgiel, sól i ropa naftowa) względnie utrzymaniem specjalnego podatku od złóż kopalnianych. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Przyjęto artykuł 3 i 4 projektu odkładając uchwałę pierwszego i drugiego. Na tem posiedzenie **odroczono.**

# Bezsilne groźby.

**Lwów,** 14. czerwca.

Na zjeździe prasy niemieckiej w westfalskim Monastyrze wygłosił przedstawiciel młodzieży narodowo-niemieckiej, witając kanclerza Rzeszy, następujące krótkie i znamienne przemówienie: „Landgrafie, bądź twardy! Młodzież gotowa jest każdej chwili zmienić bierny opór na czynny. Rząd zbyt wiele rokował, zbyt często szukał porozumienia i ustępował. Tylko czyn sam może naród zbudzić. Na czyn czekamy!"

Przemówienie to dwudziestokilkuletniego młokosa wydrukowała cała prasa niemiecka, berlińska i prowincjonalna, wyczytując zeń oburzenie młodzieży z powodu „gwałtów francuskich" i żywiołowy pęd do „odparcia gwałtu gwałtem". A rząd niemiecki w specjalnej nocie do rządu angielskiego podkreślił zapał wojenny wśród młodzieży, rwącej się do czynu szalonego, mogącego w jednej chwili wzniecić nowy pożar w Europie.

Manewr ten rządu niemieckiego okazała się jednakże zupełnie bezskuteczny. Był czas, gdy Europa drżała faktycznie od wpływem gróźb Niemiec. Czasy te jednak na szczęście już minęły i chyba nie tak prędko wrócą.

Naród niemiecki zachował wprawdzie i po wojnie dawną butę, mściwość, zapalczywość, a rząd niemiecki dawną bezwzględność i brutalność, znikła jednakże siła wykonania gróźb brutalnych, bo w miejsce dawnej potęgi wstąpiła niemoc. Dziś trudno przewidzieć, czy i kiedy naród niemiecki w dawną potęgę urośnie, to jednak jest pewne, że dziś głównie dzięki zapobiegliwości, przezorności i energji zwycięskiej Francji jest ubezwładniony o tyle, że gróźb jego niby złowrogiego narzekania skutego w kajdany przestępcy, niby wrzasku szaleńca, w bezpiecznej umieszczonego celi, niby ryku odyńca kulą z nóg zwalonego nikt się już nie boi. Wywołać ono może conajwyżej uśmiech politowania.

Buńczuczna mowa gołowąsego junaka w Monastyrze nie wywarła żadnego wrażenia w Londynie, nie czytano jej zaś wcale w Paryżu. Próżne zabiegi. Nic im nie pomoże tym Niemcom, którzy, dążąc do opanowania całego świata i do okucia w kajdany cały szereg do wolności rwących się narodów, spotkali się z odprawą i karą taką, na jaką, sięgając przez lat szereg w Europie mord i pożogę, w zupełności zasłużyli.

Nic im nie pomoże. Zapłacić będą musieli odszkodowanie, powetować szkody, które barbarzyńską ręką z cynizmem zwyrodniałych zbrodniarzy wyrządzili narodowi, kroczącemu na czele cywilizacji świata. Francja nie popuści, nie ulęknie się gróźb bezsilnych. Po winie nastąpić musi zasłużona kara. Nie o karę tu zresztą chodzi nawet, lecz o ubezwładnienie wroga niebezpiecznego takie, które odebrałoby mu możność narażania świata na nowe, groźne kataklizmy.

**Dr. Jeleń.**

### ĆWICZENIA R. 1895 W JESIENI.

**Warszawa.** Tel. wł. (m) Jak słychać, **pobór rocznika 1895 na ćwiczenia** odbędzie się **w miesiącach zimowych w październiku, listopadzie i grudniu. Młodzież akademicka w razie zgłoszenia się, będzie mogła ćwiczenia te odbyć w ciągu lata**

# Ratować chorą młodzież akademicką!

## Konieczność uruchomienia sanatorjum w Hołosku.

(p.) W ogólnej fali egoizmów i walk partyjnych i osobistych, o doczesne korzyści i zyski, a nawet wyzysk bliźniego, są jednak w naszem społeczeństwie ciche, a wzniosłe oazy pracy bezinteresownej, a pełnej zapału dla szlachetnego celu, dla pięknej, czystej idei. I te nie pozwalają na zwątpienie; w nich możemy czerpać wiarę w etyczne i moralne odrodzenie całego społeczeństwa.

Taką piękną, słoneczną oazą pełnej poświęcenia pracy jest

**lwowskie Towarzystwo walki z gruźlicą**

które pod przewodnictwem prezesa prof. **Wiczkowskiego**, oraz kierownika Poradni **dra Wiśniowskiego**, skupia w swem łonie cały szereg bojowników niestrudzonych w walce z tym strasznym wrogiem ludzkości, który pochłania niemniej ofiar niż najkrwawsza z wojen, a w porównaniu z innemi chorobami zakaźnemi więcej, aniżeli one wszystkie razem wzięte. Lwowskie Tow. walki z gruźlicą może się poszczycić

**najwydatniejszą działalnością**

**ze wszystkich analogicznych Towarzystw w Polsce.** Poradnia Towarzystwa przy ul. Lindego l. 5. w gmachu Polikliniki **udziela porad przez 2 godziny dziennie**, a około 60 osób korzysta codzień z rozmaitych zabiegów leczniczych, jak wszelkiego rodzaju injekcje, naświetlania i t. d. Oparte o Komitet amerykański i inne organizacje samopomocowe zorganizowało Towarzystwo pomoc żywnościową, którą sprzedaje się pacjentom, będącym zarazem członkami Towarzystwa po bardzo niskich cenach.

W celu jak najskuteczniejszej walki z wrogiem Towarzystwo zorganizowało nadto akcję **wyszukiwania chorych przez inspekcje domów**, w których zaszedł wypadek gruźlicy.

Poświadczenie oparte na datach statystycznych wykazało, że w latach powojennych, w przeciwieństwie do czasu przedwojennego, **największy procent chorych rekrutuje się z szeregów inteligencji.**

**Szczególniej wytężonej akcji ratowniczej wymaga jednak nasza młodzież akademicka,**

która wskutek trudów wojny, a obecnie niedostatecznych środków egzystencji jest **straszliwie zagrożona gruźlicą.**

Przed wojną istniało pod Lwowem **sanatorium dla chorych na gruźlicę w Hołosku.** Wyniki leczenia były tam kapitalne, gdyż **obejmowały 80 proc. wyzdrowieńców.** Niestety sanatorium zrujnowane podczas walk ukraińskich, dziś do swego uruchomienia potrzebuje nakładu 40 do 50 milionów.

Mimo to Zarząd Towarzystwa walki z gruźlicą **nie cofa się przed zamiarem**

**uruchomienia tego Zakładu,**

**który ma być specjalnie przeznaczony dla młodzieży akademickiej**, której bliskość Lwowa pozwalałaby na leczenie bez przerywania studjów.

Kierownicy Towarzystwa ożywieni wiarą, że społeczeństwo nasze nie odmówi pomocy swej tej młodzieży, która ofiarnie walczyła za zdobycie naszej niepodległości, **zamierzają niebawem zaapelować do ofiarności społeczeństwa, a zwłaszcza sfer handlowych, przemysłowych i finansowych**, których współudział w tem dziele dobrej woli pozwoli **na urzeczywistnienie pięknego zamierzenia.**

Od dnia 17. do 23. czerwca będzie trwał

**Tydzień Towarzystwa do walki z gruźlicą**

i szlachetni inicjatorzy żywią niepłonną nadzieję, że ich **starania znajdą oddźwięk, gdzie go znaleźć powinny.**

Komitet Tygodnia ma zamiar wydać **nalepki po 10 i 50 tysięcy mk.**, w które bezwątpienia po obywatelsku czujące kupiectwo, jakoteż instytucje przemysłowe i finansowe zechcą przyozdobić swe szyby. Nadto odbędzie się zbiórka uliczna, jakoteż po restauracjach i kawiarniach, którą poprzeć jest obowiązkiem każdego obywatela. Nakoniec **w projekcie jest raut**, do którego mają być uproszone najlepsze siły artystyczne naszego miasta, tak, iż stanie się on **prawdziwą atrakcją sezonu.**

Nadto akcja obejmuje także **koncerty po zdrojowiskach**, urządzane przez Chóry akademickie i technickie ze współudziałem uproszonych zawodowych artystów.

Wątpić nie należy, że akcja z tak szczerym zapałem podjęta przez ofiarne grono, zostanie należycie poparta przez całe społeczeństwo i że z jesienią **Sanatorium na Hołosku znowu otworzy swe bramy dla potrzebujących poratowania zdrowia zastępów młodzieży polskiej.**

# Krzyż na boisku sportowem

## ku uczczeniu pamięci Aleks. hr. Skarbka.

(p) W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystości poświęcenia krzyża, wzniesionego ku uczczeniu pamięci Aleksandra hr. Skarbka, podajemy wizerunek tego pięknego w swej prostocie pomnika. Wysoki krzyż z nieciosanego dębu, wznoszący się na kamiennym postumencie, obwiedziony kwieciem polnych róż, nosi na sobie następujący napis:

„Obrońcy Lwowa i Kresów Wschodnich, Przyjacielowi Ludu, ś. p. Posłowi Dr. Aleksandrowi hr. Skarbkowi, zmarłemu 31. maja 1922, ku wiecznej pamięci — Organizacja Narodowa Dzielnicy IV. m. Lwowa, 10. czerwca 1923".

Uroczystość poświęcenia krzyża i boiska rozpoczęła się mszą św. pontyfikalną, którą w kościele św. Antoniego odprawił w otoczeniu licznej asysty ks. infułat dr. Józef Zajchowski, poczem pochód, złożony z dziatwy szkół św. Antoniego i Zimorowicza ze sztandarem, członków Organizacji Nar. Dzieln. IV., i Sokoła IV. ze sztandarem oraz delegacji urzędów i stowarzyszeń, jakoteż licznej publiczności udał się na miejsce poświęcenia.

Po poświęceniu krzyża i boiska przemówił ks. inf. Zajchowski, który oddał patronat nad boiskiem gminie m. Lwowa na ręce wiceprez. dr. Chlamtacza. W odpowiedzi przemówił dr. Chlamtacz; następnie zabierali głos ks. Kotowski i dr. Majerski. W uroczystości brała też udział wdowa po śp. hr. Aleksandrze Skarbku. Uroczysty obrzęd zakończył się odśpiewaniem Roty, na znak, że przyszłe pokolenia chcą w spadku po zasłużonym obywatelu przejąć jego ideały i z równą Jemu bezinteresownością poświęcać wszystko dla polskości, nic od Ojczyzny **wzajem nie żądając.**



Krzyż wzniesiony ku czci Aleks. hr. Skarbka na boisku sportowem „na Pasiekach", wykonany przez obywatela z Krzywczyc Nawrockiego.

# Francuska misja rolnicza.

**Warszawa.** (AW.) W trzecim dniu pobytu w Warszawie francuska misja rolnicza zwiedziła zabytki stolicy i podejmywana była szeregiem przyjęć urzędowych. Francuzi złożyli wizyty ministrom: Witosowi, Seydzie, oraz Prezydentowi Rzpltej, który przy tej sposobności zaznaczył, że z przewodniczącym misji sen. Noulensem znają się jeszcze z Petersburga, z czasów pracy Wojciechowskiego w kole międzypartyjnem Rosji. Dzień zakończyło oficjalne przedstawienie w operze. Dziś udaje się misja francuska do Janowa.



# BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

## po dzień 31 grudnia 1922 r.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Pozostałość w Kasie | 821,197.244·78 | 1. | Fundusz zapasowy | 73,565.665·20 |
| 2. | Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w/m. | 2.569,080.075 11 | 2. | „ emerytalny | 7,755.241 — |
| 3. | „ „ „ „ oddz. Katowice | 699,529.397·35 | 3. | „ amortyzacyjny | 41 610.720·35 |
| 4. | Urzędy Pocztowe | 21.193 081.424·14 | 4. | Wkłady czekowe | 55.338,637.544·24 |
| 5. | Papiery Wartościowe Własne | 20.312,318.497·16 | 5. | „ oszczędnościowe | 5.296,273 325 38 |
| 6. | Lokaty gwarancyjne | 23.144 584.471·88 | 6. | Przekazy wysłane do wypłaty | 8 017,625.813·06 |
| 7. | Nieruchomości | 4.396,012.703·86 | 7 | Sumy przechodnie | 3 501,732 684·64 |
| 8. | Ruchomości | 116,016.289·47 | 8. | Czysty zysk | 676,769.229·10 |
| 9 | Zaliczki | 367,844·586 07 | | | |
| 10. | Różni | 234.305.536·15 | | | |
| | | 73.853 970.225 97 | | | 73.853,970.225·97 |

**RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wydatki budżetowe pg. specyf. | 1.926,896.138·69 | Dochody budżetowe (wg. specyfik) | 2 603,665.367 79 |
| Czysty zysk | 676.769.229 10 | | |
| | 2.603 665.367 79 | | 2.603,665.367·79 |

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności (—) *H. J. Linde*

Komisja rewizyjna: *A. Goerne, A. Dubieński, S. Lipiński, C. Łagiewski, M. Schneider.*

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunków (—) *A. Janowski* 9758

# Nowy zatarg pracowników gminnych z zarządem miasta.

(p) Kwestja uposażenia pracowników gminnych, która ostatnio we wrześniu ub. roku zdawała się być załatwioną pomyślnie dla stron obu, wchodzi obecnie **na nowo w fazę zaognienia.**

W jesieni, jak wiadomo, postulaty pracowników gminnych były już postawione w bardzo ostrej formie i **gmina pod grozą strajku powszechnego przyjęła na siebie cały szereg zobowiązań**, z których najważniejsze było przyznanie pracownikom gminnym **tych samych podwyżek płac, jakie rząd przyznaje każdorazowo kolejarzom**, jakoteż zobowiązanie się do stworzenia **funduszu emerytalnego.**

Niestety trudności finansowe, z jakiemi gmina ma bezustannie do walczenia sprawiły, że Zarząd miasta dotychczas **nie zdołał dopełnić wszystkich swoich zobowiązań**, co znowu wobec ciągle rosnącej drożyzny i coraz trudniejszych warunków bytu wywołało ogromne rozgoryczenie wśród pracowników.

W sprawie tej odbyło się onegdaj publiczne zgromadzenie pracowników gminnych. Obrady, które zagaił rob. Hoffman, były bardzo burzliwe; po przemówieniach szeregu mówców powzięto rezolucję, iż **pracownicy gminni chwycą się najostrzejszych środków, aby żądania wynikające z podpisanej przez miasto umowy, zrealizować.**

Zebrani powzięli następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 12. czerwca br. pracownicy gminni stwierdzają z oburzeniem, że Prezydjum miasta nie dotrzymało zobowiązań zawartych w podpisanych umowach, a mianowicie: **Nie wypłaciło** zapomóg jakie otrzymali kolejarze; nie przyznało wypływających z umowy urlopów wypoczynkowych; nie załatwiło sprawy funduszu emerytalnego; wyrzuca się starych robotników z pracy; nie wydaje się butów itd.

Wobec tego zgromadzeni polecają Zarządowi Związku, aby Prezydjum miasta **postawił 48-godzinne ultimatum, w którem powyższe żądania muszą być spełnione. Odmowa gminy znajdzie nas na posterunku — chwycimy się wszystkich środków, aby powyższe postulaty zrealizować.** Niniejszą rezolucję przedkładamy Prezydjum miasta.

# Ośm miljonów na obronę przeciwgazową.

**PRZYKŁAD BIŁGORAJA POWINNA NAŚLADOWAĆ CAŁA POLSKA!**

Donoszą nam z **Biłgoraja** (woj. lubelskie), że dnia 25. kwietnia br. z inicjatywy pułkownika Wiktora **Pogorzelskiego**, komendanta P. K. U. został utworzony **Oddział obywatelskiego Komitetu obrony przeciwgazowej**, który po niespełna dwumiesięcznej działalności przekazał Głównemu Komitetowi w Warszawie na budowę Instytutu badawczego broni chemicznej **7,993.586 mkp.**

Zrozumienie ważności tej akcji przez biłgorajskie społeczeństwo niech będzie **dobrym przykładem dla całej Polski.**

# Uwolnienie podejrzanych o zakazaną operację.

(—) W **okręgowym** sądzie karnym rozegrał się wczoraj epilog głośnej swego czasu sprawy spędzenia płodu Marji Skibówney przez dra med. Zygmunta Pileckiego. Wówczas Skibówna, licząca lat 20, matka poronionego płodu, została zasądzona na 3 miesiące. Józef Onyszkiewicz, który ze Skibówną miał stosunek miłosny, na 1 rok, a dr. Pilecki i położna Augusta Petulska, którzy przeprowadzili zakazaną operację, po 5 mies. ciężkiego więzienia.

Z powodu zmienienia wyroku przez Trybunał Najwyższy sprawa wróciła do sądu okręgowego, gdzie po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wczoraj wyrok, **uwalniający** wszystkie cztery osoby od oskarżenia.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Angielski. oskarżał prok. Körber, bronili adwokaci dr. Kahane, dr. Macieliński i dr. Roller.

# Nowe pogwałcenie praw polskich w Gdańsku.

**Gdańsk.** (Tel. wł.) **Komisarz Ligi Narodów powziął nadzwyczajnie ważną decyzję, a mianowicie zadecydował on, że policja portowa ma podlegać komisji portowej. Straż policyjna ma być zorganizowana przez senat gdański i pozostawać pod jurysdykcją senatu. Decyzja ta wymierzona jest przeciwko Polsce.**

# Groby kresowych bohaterów.

**Tarnopol**, 12. czerwca.

(t.) Ubiegłej niedzieli obchodził Tarnopol smutną a wzniosłą uroczystość wieńczenia grobów męczenników i bohaterów narodowych. Po nabożeństwie w cmentarnej kaplicy i przemówieniach reprezentantów organizacji społecznych nastąpiła chwila poświęcenia i wieńczenia grobów ś. p. Dmytrowa, Popiela i Ehringerów, rozstrzelanych przez ukraińców i ofiare ich rządów Zimmera, oraz Maliszewskiego i Muszyńskiego, zamordowanych przez bolszewików, kapitana Schmala, poległego przy zdobyciu Ciechanowa i por. Muraszki, poległego przy zdobyciu Baru.

Doraźnie zorganizowana zbiórka na cmentarzu przyniosła kwotę 500 tysięcy Mk., którą złożono na ręce istniejącego Komitetu, który zbiera obecnie drogą składek publicznych fundusze na założenie osobnego cmentarza obrońców kresowych i postawienia na nim odpowiedniego pomnika.



**Zofia Sawicka.** 10)

# PANNA KORA.

POWIEŚĆ.

Poco Haniszewski dał mi tę lornetę? Oszpeciła mi Sylwetę, którą bardzo polubiłam. Ona to wymówiła słowa, co drzemały mi w duszy, a chwila ich przebudzenia skojarzyła się z dźwiękiem głosu, płynącego ku mnie ze sceny, jak echo zasłyszanej już pieśni.

Oddaję lornetę Haniszewskiemu. I pochłaniają mnie własne myśli i przesłaniają sobą wszystko. Jakżebym chciała zobaczyć Konstantego, choćby zdaleka, na jedno mgnienie oka... Ach! przeżyć znowu taką chwilę błyskawicę.

Kończy się jeden akt i drugi. Oglądam się po sali, zdaje mi się, że moje spojrzenia zwołają Konstantego, że nadejdzie, że nadejść musi. Patrzę kar wyjściu na salę, drzwi otwierają się co chwila. Cóżto za nieustający korowód, co sunie w rytm mego serca, drżącego z wyczekiwania... Niema go, niema go! czy już nie przyjdzie? Haniszewski mówi coś do mnie, niewiem co, nie słucham, a raczej nie słyszę, wszystko jedno!

Ściemnia się, drzwi otwierają się znowu. Ach! to pani w pomidorowej sukni, nieznośna, brzydka, jakże mogłam uśmiechać się do jej pleców?

Wtem, czuję, że blednę... Wchodzi Konstanty, zatrzymuje się chwilę u wejścia, spojrzenia nasze spotykają się, on skłania głowę, ja się uśmiecham. Podchodzi, zajmuje miejsce w rzędzie przedennią. Siedzi nieco wprzód pochylony, a kiedy zwraca głowę, widzę jego profil o rysach delikatnie rzeźbionych, a jednak wybitnych. O! jaka to twarz wyniosła! Jaki dumny łuk brwi, jaka ust surowość. I któżby uwierzył, że w ich uśmiechu zdają się drżeć szepty miłosne, niedomówionych słów zaklęcia i nieskończona tęsknota?

Nie wiedziałam kiedy skończył się akt trzeci.

Przed zapadnięciem kortyny Konstanty powstał z miejsca i rzucił mi spojrzenie. Zamigotało w niem jakieś niecierpliwe pytanie, stłumione zaraz innym wyrazem, którego nie mogłam pochwycić. Złożył mi ukłon ceremonjalny i wysunął się ze sali.

Haniszewski zasłuchany pilnie w słowa epilogu, nic nie zauważył.

Wracaliśmy znowu pod parasolem.

Szłam jak we śnie, oszołomiona, głowa mi płonęła, ręce drżały.

— Proszę uważać, kałuża — padała od czasu do czasu przestroga z ust Haniszewskiego.

Nie na wiele się to zdało, brnęłam co chwila w jeziorka, w których odbijały się światła latarni, migotliwe jak błędne ogniki.

Cóż mnie obchodziły kałuże w tej chwili! Świat zewnętrzny przestał prawie istnieć dla mnie i gdyby nie poczciwy Haniszewski, nie wiem, dokądbym zaszła. Może do parku Jordana? Byle tylko deszcz nie padał, pójdę tam jutro.

*

I znowu jestem w labiryncie szpalerów, w salce cichej, pachnącej wilgotnym żwirem i leszczynowymi liśćmi. Zdążam do mojej ławki, leży na niej wiązanka kwiatów. Podejmuję ją, wiem, że dla mnie i wiem od kogo. Ogarnia mnie radość niezmierna! Czy kto kiedy widział takie róże na świecie, takie purpurowe, takie miłosne? Dla mnie, dla mnie, dla mnie...

Jakże was kocham moje wonne klejnoty, gdybyście nawet były ostami, kochałabym was tak samo. Rozumiecie przecież dlaczego? moje zaklęte krasawice, moje królewskie, moje aksamitne.

Kdy tak wiodłam rozmowę z różami wśród uśmiechów i łez, usłyszałam zgrzyt deptanego żwiru. Nadchodził Konstanty. Zbliżał się powoli, powitał ukłonem niedbałym, jak gdyby mało przywiązywał wagi do form zdawkowej grzeczności. Usiadł obok mnie na ławce.

— Byłem tu wczoraj i przedwczoraj i jestem dzisiaj — wymówił takim tonem, jak gdyby ciągnął dalej wpierw rozpoczętą rozmowę.

— Wczoraj? — zdziwiłam się. — W taki deszcz!

— Ulewa nie była żadną przeszkodą dla moich chęci. Nie krępuję się takiemi drobnostkami.

Rzuciłam mu z ponad kwiatów spojrzenie.

Człowiek, co się „nie krępuje drobnostkami" uśmiechał się na pół tkliwie, na poły ironicznie.

(C. d. n.)

# Senzacyjny proces o cesarskie klejnoty

## zakończony odrzuceniem skargi arcyks. Maksa.

(ca) Jak już onegdaj donieśliśmy, władze bezpieczeństwa aresztowały bar. Steinera pod zarzutem sprzeniewierzenia kosztowności b. cesarza Karola.

W związku z tem prasa paryska podaje interesujące szczegóły:

W latach 1919 do 1921 powierzono mianowicie bar. Steinerowi kosztowności familji Habsburgów celem ich spieniężenia. Część tych kosztowności nabyło konsorcjum „Perlesco" za sumę 3.160.000 franków szwajcarskich, resztę zakupili dwaj bracia jubilerzy Bienenfeldowie za sumę 2,609.000 franków. Jednakże na polecenie arcyksięcia Maksa aresztowano bar. Steinera wraz z żoną. Arcyks. Maks wystosował również przed sądem polubownym skargę przeciw braciom Bienenfeldom, zarzucając im że ofiarowywali bar. Steinerowi 10 procent od sumy kupna precjozów, za cenę tańszego ich zakupna od Steinera. Arcyksiążę zażądał przed sądem polubownym, aby bracia Bienenfeldowie wypłacili mu odszkodowanie w wysokości 4 miljonów franków szwajcarskich. Rozprawa odbyła się przed kilku dniami. Oskarżeni bracia Bienefeldowie nie dali jednak za wygraną, lecz wystosowali sążniste memorandum, gdzie wykazali, iż wzmiankowana prowizję wypłacili baronowej Steinerowej, która niezależnie od męża prowadziła na własną rękę interesa i pobierała prowizję.

Jubilerzy przedstawili również, że bar. Steinerowa, jako agentka jubilerska zajmowała się rozsprzedażą kosztowności hr. Berchtolda wśród rozmaitych paryskich jubilerów. Bar. Steinerowa jednak zaskarżyła braci Bienenfeldów i zażądała tak ogromnej prowizji, że oskarżeni oznaczyli ją jako sumę co najmniej fantastyczną. Memorandum stwierdza dalej, że jeden z Bienenfeldów zakupił wówczas za pośrednictwem Steinera słynną kolję perłową ces. Karola, t. zw. „kolję różową", na której skutkiem zniżki na rynku jubilerskim stracił bardzo wiele. Wkońcu memorandum wnosi, że transakcję ową przeprowadzono zupełnie poprawnie. Na skutek tego sąd odrzucił skargę arcyks. Maksa i wydał wyrok, uwalniający Bienenfeldów, skazując równocześnie oskarżyciela na poniesienie kosztów.

# Plaga listów spirytystycznych.

(Od naszego korespondenta).

**Stanisławów**, w czerwcu.

(st) Od dłuższego czasu panuje w Stanisławowie bardzo oryginalna plaga, a mianowicie **listów spirytystycznych**, które obiecują w swej treści ludziom wierzącym i przesyłającym je dalej **szczęście doczesne**, zjawiające się zwykle podobno w terminie do 9 dni. Niema poprostu domu, niema dygnitarza, kucharki, akademika, pensjonarki, czy karawaniarza, któryby nie był bezustannie zasypywany tego rodzaju listami. I dziwne, że wśród podpisów, widniejących na oryginałach, spotyka się często nazwiska nawet ludzi wysoko postawionych, którzy widocznie w obawie przed spotkać ich mającą karą za niewypełnienie spirytystycznych poleceń, **narażają się na śmiech, podpisując się na liście i odsyłając go dalej**. Nie przeczymy, że najlepszy interes robi na tem poczta, lecz zważywszy na wiek, w którym żyjemy, **roztropność ludzka powinna tego rodzaju rzeczy niszczyć**.

# Ataki adwokatów na policję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Stanisławów**, w czewcu.

(st) Podczas czerwcowej kadencji sędziów przysięgłych w Stanisławowie, która i tak bardzo dziwną pozostawiła po sobie pamięć, zaszły wypadki, któremi musimy się bezwarunkowo zająć. Przedewszystkiem sama ława przysięgłych przedstawiała obraz pożałowania godny. Ludzie, nierozumiejący przeważnie swego stanowiska i odpowiedzialności, jaką zaciągają wobec społeczeństwa, wydając wyrok. Klasyczny wypadek morderstwa, zakwalifikowany na zabójstwo, co już było zmniejszeniem odpowiedzialności, — dwa udowodnione dzieciobójstwa i jeszcze jedno morderstwo z czasów wojny polsko-ukraińskiej, **zakończyły się wyrokiem uwalniającym**, co wywołało przykrą reakcję wśród fachowych sfer sądowych.

Przy podobnym stanie rzeczy łatwiej będzie kogoś z premedytacją zamordować, wypiwszy przedtem dwa kieliszki wódki lub udając niepoczytalnego, niżeli spoliczkować. Ale i nie koniec na tem. Bowiem obrońcy oskarżonych — nazwisk tymczasem nie podajemy — przeprowadzając obronę, opartą na płytkich efektach patrjotycznych uczuć ukraińskich, lub słabostek ludzkich, pozwalali sobie nawet na to, że **bezwzględnie atakowali w niesmaczny sposób funkcjonarjuszów policji**, którzy pracując z narażeniem własnego życia, wykrywali morderstwa, winnych oddając w ręce sprawiedliwości. **Obniżanie powagi policji, szkalowanie jej, za to, że spełnia swój ciężki obowiązek i ośmieszanie przed licznem audytorjum** — jak to miało miejsce — **jest niezgodne ze stanowiskiem obrońcy**, co nawet spotkało się ze słusznym sprzeciwem tut. prok. Weissa. Podnosimy tę sprawę ze stanowiska czysto obywatelskiego, pragnąc na obecny stan rzeczy zwrócić uwagę kompetentnych czynników ze sfer sądowych i adwokackich.

# Zabity cepami, za kradzież krowy.

O niesłychanym obskurantyźmie donoszą z pewnej wioski w powiecie słonimskim. Pewnej wdowie skradziono krowę. Po poszukiwaniach **znaleziono mięso z tej krowy u Bujaka, włościanina tej samej wsi**. Chłopi urządzili naradę, przeprowadzili dochodzenie, z którego wynikało, że krowę ukradł nie Bujak, ale Stanisław **Rybkowski, mieszkaniec drugiej wsi**, który sprzedał mięso Bujakowi. **Chłopi postanowili sami wymierzyć sprawiedliwość**. Przyprowadzili Rybkowskiego do wsi, urządzili więc względnie sąd, na którym **skazali Rybkowskiego na karę śmierci**. Wyrok wykonano natychmiast. Rybkowskiego zabito cepami i kłónicami.

# Bolszewicy zakupują koty.

Rosyjska delegacja handlowa, bawiąca obecne w Polsce, zamierza dokonać niezwykłej transakcji. pragnie ona mianowicie nabyć 10 tysięcy kotów, aby przy ich pomocy wytępić okropną plagę myszy, jaka nawiedziła Zagłębie dońskie. Podobno oferty wpływają bardzo licznie, można więc przypuszczać, że wkrótce delegacja będzie zmuszona zakupywać inne zwierzęta, celem wytępienia nowej plagi kociej.



# Konferencja w sprawie taryf kolej.

W ostatnich dniach bawili we Lwowie pp. **Bronisław Chodkiewicz**, prezes komitetu taryfowego Państwowej Rady kolejowej i dr. **Rogalski**, delegat Ministerstwa kolei dla zebrania materjałów dla ewentualnego przeprowadzenia deklasyfikacji niektórych towarów w kolejowej taryfie, gdyż jak wiadomo wobec kilkakrotnego podwyższenia taryf kolejowych w ciągu br. cały szereg towarów nie znosi już tak znacznego obciążenia przy transportach kolejami. Celem dostarczenia pp. delegatom potrzebnych materjałów odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej osobna konferencja przedstawicieli przemysłu drzewnego. Na drugiej konferencji zwołanej przez Izbę handlową i przemysłową pp. Delegaci odbyli dłuższą naradę z przedstawicielami innych gałęzi przemysłu i handlu. Na konferencjach tych wyłonił się cały szereg wniosków odnośnie do deklasyfikacji niektórych towarów.

# Wezuwiusz znów straszy.

**Z Rzymu** donoszą: Obserwatorjum Wezuwjusza sygnalizuje, iż środkowy krater Wezuwjusza stał się znów czynny i wyrzucił olbrzymie masy lawy w promieniu 30 metrów. **Utworzył się skutkiem tego nowy krater, który wyrzuca ogromne masy rozżarzonej lawy.** Równocześnie tworzy się **krater drugi**, który wyrzuca lawę na wysokość 3 metrów. W Pugli i Torre Maggiore nastąpiło trzęsienie ziemi, skutkiem czego **wybuchła olbrzymia panika. Ofiar w ludziach nie było.**

# Dwie nowe szkoły w Stanisławowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Stanisławów**, w czerwcu.

(st) Załatwiając sprawozdanie Rady szk. pow. w Stanisławowie postanowiło Kuratorjum O. S. L. oprócz istniejących w Stanisławowie siedmiu szkół powszechnych, zorganizować od 1-go września 1923 r. **siedmioklasową szkołę powszechną żeńską im. Emilji Plater i siedmioklasową szkołę powszechną męską im. Piramowicza.** Wydatki na rzeczowe potrzeby tych szkół będą pokryte przez Skarb państwa, i gminę Stanisławów, t. zn. że Skarb państwa ponosi wszelkie wydatki za pomoce naukowe, materjały do nauki, biblioteki i druki szkolne, — gmina natomiast daje pomieszczenie szkół, oraz ich konserwację, wewnętrzne urządzenie, ubezpieczenie, oświetlenie, opał, materjały piśmienne, służbę etc. Etat nauczycielstwa tych szkół składać się będzie z nauczycieli kierujących, względnie nauczycielek kierujących, oraz siedmiu nauczycieli, względnie nauczycielek stałych, pobierając płace i inne korzyści służbowe w myśl ustawy. Projekt powyższy, który wchodzi w życie z dniem 1. września br. spotkał się z **serdecznem uznaniem szerokich warstw społeczeństwa miejscowego.**

# Z ziemi stanisławowskiej.

(Od korespondenta „Gazety Porannej").

**Hazardowa karciarnia** ma pomieszczenie w pokoju klubowym kawiarni „Metropol" w Stanisławowie, o czem powszechnie opowiadają sobie ci, którzy zaglądają od czasu do czasu do tego przybytku, — a co gorsza, że podobno dochodzą tam stawki nieraz do miljona i więcej mkp. Organizacja karciarni jest jednak przeprowadzona w tak bezpieczny sposób, że władze bezpieczeństwa w żaden sposób nie mogą przychwycić winnych. Wierzymy jednak, że praktyki te skończą się w niedługim czasie, a namiętni gracze dostaną się w ręce sprawiedliwości.

**Sprzedaż alkoholu** na całym terenie Województwa stanisławowskiego jest zakazana w czasie od 23 czerwca do 10 lipca br. z racji poboru popisowych. Wyjątek stanowią tylko lokale pierwszorzędne, w których napoje alkoholowe wolno podawać od godz. 7. wiecz. aż do chwili zamknięcia. Chodzi tylko o to, by powyższego nakazu przestrzegano z całą surowością, co głównie zależy od właścicieli restauracyj, narażających się w przeciwnym razie na sowite kary.

**Międzynarodowi artyści.** Na murach Stanisławowa pokazał się afisz zapowiadający na dzień 14 czerwca br. w sali Tow. Muz. im. Moniuszki koncert tenora Romana Lubinieckiego z Zagrzebia i pianisty B. Barwińskiego ze Lwowa. Afisz redagowany jest w języku ukraińskim, polskim i żydowskim. Zachodzi pytanie, czy artyści tak bardzo nie wierzą w swe powodzenie, że aż w ten sposób kokietują wszystkie trzy narodowości.

**SPORT W STANISŁAWOWIE.**

**Sokół I. —Rewera II. 3:0 (1:0).** Match o mistrzostwo klasy „B" rozegrany w Stanisławowie w niedzielę, przyniósł wprawdzie zwycięstwo „Sokoła", jednakowoż o tyle nie możemy tego w całej pełni akceptować, że drużyna ta pozwoliła sobie tym razem wyjątkowo zapomnieć o grze fair, powodując wiele rzutów wolnych na swą niekorzyść. „Rewera" znacznie osłabiona trzymała się dzielnie, nie wykorzystała jednak rzutu karnego. Sędzia p. Decowski ze Lwowa popełnił wiele kardynalnych błędów, uznając przedewszystkiem jedną bramkę niesłusznie.

**Losy „Rewery" niezdecydowane.** Wydział S. K. S. „Rewera" otrzymał od P. Z. P. N. w Krakowie pismo, z którego dowiadujemy się, że „Rewerze" za ostatni match z „Lechją" został przyznany walk-over, gdyż Lwowianie wstawili do swego składu jednego gracza nie zgłoszonego. Wobec tego zachodzi pytanie, czy stanisławowska drużyna istotnie zejdzie do klasy „B", mając obecnie przewagę nad „Lechją". Decydującym będzie niedzielny match z „Czarnymi" we Lwowie.

# Giełda.

—o—

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

**Zurych.** (PAT.) Notowania wstępne z dnia 13 czerwca b. r.: Berlin 0.0063; Holandja 218.15; Nowy York 556¼; Londyn 25.60; Paryż 35.65; Medjolan 25.83; Praga 16.61; Budapeszt 0.8½; Bukareszt 2.85; Belgrad 6.20; Sofja 6.25; Warszawa 0.00.80; Wiedeń 0.00.78⅜.

# Radca potwornym katem żony.

## Niesłychane męki nieszczęśliwej kobiety. --- Truta, bita i głodzona przez męża, wreszcie zamknięta w Kulparkowie. --- Sprawą zajęła się prokuratorja.

(—) Niedawno temu rozegrała się we Lwowie w domu, przy ul. Kordeckiego 15. **niezwykła tragedja rodzinna.**

Przed dwunastu niemal laty biedny wówczas urzędnik, Stanisław **Wojnarowicz, obecnie radca skarbowy** w Tymcz. Wydz. Samorządowym, ożenił się z młodszą o 10 lat od siebie Heleną, która oprócz gorącej miłości, wniosła swemu mężowi w posagu piękną kamieniczkę. Jednakowoż pożycie małżeńskie nie długo między nimi było dobre. Podstępny i chciwy małżonek, po wyłudzeniu przepisanej na jego nazwisko kamienicy, zmienił się gruntownie. W domu począł bywać rzadziej, a pieniądze przetrwonił na hulatykach i pijaństwie.

Pragnąc się pozbyć niepotrzebnej mu już w życiu żony, w listopadzie ub. roku **potraktował ją zatrutą czekoladą,** a sam w przekonaniu, że pozostawiona w mieszkaniu bez nikogo życie zakończy, wyszedł na dłuższy czas z domu.

Jednakowoż Helena zjadła tylko część czekoladki. gdyż uczuła mdły smak, **a resztę rzuciła do pieca,** czując zaś bole wewnętrzne weszła do mieszkania sąsiadki p. Słowikowskiej i tam **upadła zemdlona.**

Otrutą przywrócił do przytomności lekarz dr. E. Doliński **który też**

**skonstatował otrucie strychniną.**

Jeszcze tej samej nocy na skutek doniesienia lekarza władze policyjne zarządziły rewizję i rzeczywiście **znalazły**

**część trującej czekolady**

Wtedy Wojnarowicz, chcąc uniknąć przykrych następstw, **uzyskał** od prymarjusza szpitala dra Domaszewicza poświadczenie, że żonę jego trzeba umieścić w zakładzie **dla umysłowo chorych** w Kulparkowie.

Dzięki stosunkom

**udało mu się ją umieścić w Kulparkowie jako umysłowo chorą**

i trzymać przez kilka tygodni. Dopiero za cenę przyrzeczenia Wojnarowiczowej, że w śledztwie poda, że sama się truła, **wydobył ja z Kulparkowa, ale po to tylko, aby pastwic się nad nią dalej po tyrańsku.**

I teraz dopiero rozpoczęła się cała **Gehenna cierpień nieszczęśliwej kobiety.** Wojnarowicz miał romans z jedną ze swoich biuralistek, a żonie swej nie dawał pieniędzy i **morzył ją głodem.** Wiktuały np. potrzebne sam wydzielał i

**dawał jej jeść tylko raz na dzień.**

**Odmawiał jej nawet mydła, mówiąc: „żeby ją brud i nędza zjadły".**

Niekiedy bestjalski małżonek urządzał żonie t. zw. **dni „postu ścisłego", nie dając jej przez kilka dni nic do ust prócz wody.** Następnie zaś przynosił do domu w znacznej ilości mięso, licząc widocznie na przejedzenie się **żony** i **wynikłe stąd** zgubne następstwa.

Oprócz tego bestjalski małżonek

**bił ją niemiłosiernie,**

tak, że sąsiedzi musieli niejednokrotnie ofiarę z rąk jego wydzierać, zamykał, nie pozwalając ani na krok się wydalić i odprawiwszy służącą zmuszał żonę do wykonywania najgrubszych robót, a nawet **kazał jej szurować podłogę w 3 pokojach i kuchni.**

Kiedy zaś żona prosiła o kupno trzewików lub jakiej innej drobnostki **groził wywiezieniem do Kulparkowa.**

Wreszcie niedawno wystarał się od lekarza VI. dzieln. dr. Wernickiego o poświadczenie i na podstawie tego w dniu 23. maja przemocą wsadził ją do karetki Pogotowia ratunkowego i siedząc sam na koźle, odwiózł, ku oburzeniu wszystkich sąsiadów, **powtórnie do Kulparkowa, gdzie ona dotąd przebywa.**

Rodzona siostra Wojnarowiczowej, p. Marja Orzelska, żona nadradcy sądu pow. Sekcja II., zam przy ul. Gołąba 10, wszczęła starania o wydobycie nieszczęśliwej ofiary z zakładu dla obłąkanych, a świadkowie zbrodniczego postępowania radcy Wojnarowicza w liczbie 19 osób wnieśli do Urzędu śledczego we Lwowie doniesienie, na podstawie którego **policja sprawę odstąpiła Prokuratorji, oskarżając Wojnarowicza o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię usiłowanego morderstwa.**

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (J). Notowania końcowe z dnia 13. bm. Berlin 0.0058, Holandja 218.15, Nowy Jork 556.75. Londyn 25.69, Paryż 35.70, Medjolan 25.85, Praga 16.61, Budapeszt 0.07 trzy czwarte, Bukareszt 2.80, Belgrad 6.20, Sofja 6.30, Warszawa 0.0080, Wiedeń 0.0078½, austr. stempl. 0.0078½.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Dolary 81 80500, Londyn 381, Zurych 15, 14725, Paryż 5220, 5180, Medjolan 3840, Wiedeń 1.15, Berlin 0.88, PTH. 16, Farma 59, Zieleniewski 355, 370. Parowozy 125, Cegielski 58, Pocisk 60, Górka 400, Siersza gór. 265, el. 26, Nafta polska 35, Chodorów, 170, Ćmielów 65.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa.** (PAT.) Notowania końcowe z dnia 13 czerwca br. Dolary 77800 do 78250, Franki francuskie 5100, Marki niem. 083 do 0.79, Belgja 4564, Berlin 0.82 do 0.79, N. Jork 77800 do 78000, Londyn 380000 do 377000. Paryż 5200, Praga 23950 do 2380, Szwajcarja 14600 do 14500, Wiedeń 1.03½ do 0.98, Włochy 3760.

Tendencja zwyżkowa.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (J) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obroty dla walut i dewiz zagranicznych ożywione przy tendencji w dalszym ciągu zwyżkowej.

### GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja silnie zwyżkowa. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 81000 do 81500, 1 i 2-ki 80500 do 81000, dolary kanad. 79000 do 79600, 1 i 2-ki 78500 do 78700, marki niem. 10 tys. 0.92 do 1.00, tys. star. em. 2.30 do 2.35, setki 1.80 do 2.10. leje 350 do 360, drobne 325 do 335, korony czeskie 2350 do 2400, austr. tys. star. em. 3200 do 3500, austr tys. now. em. 2300 do 2500, austr stempl. 1 do 1.10, austr. przekazy 1.05 do 1.15. ruble 5-setki 7.20, setki Kącik 20 do 22 setki zwykłe 7.10 do 7.25, reszta drobnych 0.50 do 0.80, dumskie tys. 20 do 22. 250 rb. 15 do 16, karbowańce 0.80 do 0.85, hrywny 0.90 franki franc. 4800 do 5000, funty szterl. 375000 do 380000, franki szwajc. 13800 do 14400.

Złoto: 20 kor. 300000 do 320000, 20 frank. 280000 do 290000, 20 mark. 340000 do 350000, 10 rubl. 440000, do 450000.

Srebro: kor. 5000 do 5200, 5 kor. 25800 do 26000, floreny 12800 do 13000, ruble 24500 do 25000, kopiejki 85 do 90.

### OBROTY AKCJAMI POZAGIEŁDOWE.

Tendencja zwyżkowa, obroty jednak że w niektórych tylko akcjach Chodorów (162.000), Zieleniewski (365.000), Cegielski (60.000), Ojkos (110.000), Parowozy (124.000), Jaworzno (600.000). Z niekotowanych silny popyt za Rolindustrią (14.000) i Olkuszem (74.000).

# Kronika.

—o—



—o—

**IV. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek dnia 18 czerwca 1923 o godz. 5. popołudniu w sali posiedzeń Izby.

(d) **Machinacje w czasie licytacji.** Przed dwoma dniami, podając do wiadomości władz, skarbowych niesumienną i nieobywatelską spekulację kupionem złotem na licytacji w Banku Wiedeńskim, zaznaczyliśmy, że złoto to wywiózł do Wiednia niejaki Queller. Dziś zaznaczyć musimy, że notatka ta nie odnosi się do p. Ludwika Quellera, prokurzysty Banku Wiedeńskiego, ale do Quellera, zajmującego się handlem wyrobów ze złota i srebra.

(p.) **Na Targach miejskich** panuje obecnie obfitość, która aż oczy raduje; poziomki, czereśnie, agrest, jarzyny wszelkiego rodzaju, grzyby itp. świadczą wymownie o tem, jak ziemia nasza jest bogata w plon. Niestety ceny tych wszystkich darów przyrody tłumią poważnie radość oczu, bo przekonywają, że nie dla wszystkich te dary przystępne. W każdym razie wskutek obfitego obesłania, ceny w stosunku do poprzednich spadają. Poziomki sprzedawane bywają po 1000 do 1500 za szklaneczkę, agrest 500 mk. kwaterka, czereśnie 6000 do 8000 mk. kg., a młode kartofelki „spadły" już do 4000 mk. za kg.

(—) **Bestjalski mąż.** Marja Pelech (Długosza 37) doniosła policji, że mąż Teodor katuje ją niemiłosiernie i odgraża się, że ją zabije. Do znęcania się nad Pelechową namawia jej męża kochanka W. Semczyszyn, zam. przy ul. Pełczyńskiej 12.

(—) **Sprzeniewierzenie.** Ignacy Hutter-Günsberg, kupiec z Wiednia, doniósł policji, że Bernard Wittman, kupiec zamieszk. we Lwowie, przy ul. Strzeleckiej 2, sprzeniewierzył 5 milj. mk., które miał wręczyć jego ojcu Natanowi Günsbergowi, zam. na Zniesieniu.

(—) **Z wdzięczności okradł.** Do gospodarza Dmytra Wenkera w Pustomytach zaszedł onegdaj niejaki Józef Biały, rzekomo kucharz ze Lwowa i poprosił o nocleg, który otrzymał. Po 3 dniach Biały wrócił z powrotem do Wenkera i skradł mu garderobę, wartości 600.000 mk. Jeden z sąsiadów poszkodowanego rozpoznał wczoraj na pl. Krakowskim złodzieja i oddał go w ręce policji.

(—) **Torba, która ucieka.** W ręce policji wpadł wczoraj niejaki Jan Torba (Bilińskich 56), który jest poszukiwany, za liczne kradzieże i zbiegnięcie z więzienia w Drohobyczu.

(—) **Aresztowanie sióstr złodziejek.** Wczoraj przyaresztował VI. komisarjat policji Marcelę i Janinę Balickie, u których znaleziono większą ilość bielizny, pochodzącej z kradzieży. Na razie rozpoznano rzeczy skradzione u Rachei Horowitz, Janiny Barańskiej, Józefa Dobrowolskiego, Fryderyki Grüner i Antoniny Werstler. W VI. komisarjacie znajduje się jeszcze większa ilość bielizny nierozpoznanej.

**Kolonja „Dzieci na wieś" w Rabce.** Zebranie rodziców odbędzie się we czwartek 14 bm. o pół do 4 w szkole męskiej Mickiewicza. O godz. 4 tamże oględziny lekarskie dziewcząt, a 15 bm. o godz. 4 chłopców.

(—) **Za tytoń fajkowy 14 dni aresztu.** Przed sędzią jednostkowym sądu okr. drem Huthem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Saulowi Presserowi z Rawy Ruskiej i Mosesowi Schleperowi oraz Samuel. Zwillachowi z Tyszowiec p. Tomaszów, oskarżonym o puszczenie na pasek w r. 1919 436 paczek tytoniu fajkowego. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia uznał Schlepera i Zwillacha winnymi występku lichwy i zasądził ich na karę 14-dniowego aresztu ścisłego, bez zamiany na grzywnę. Presser został od oskarżenia uwolniony. Oskarżał prokurator Ogonowski, bronił dr. Rutka.

**Kurs dramatyczny.** Otwarcie 2-tygodniowego kursu dramatycznego dla kierowników teatrów włośc. (lud.) odbędzie się w piątek dnia 15 bm. O godz. 9 nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, a o godz. 10.30 w sali Uniwersytetu Jana Kazimierza otwarcie i zagajenie kursu.

(t) **Pożar od pioruna.** Onegdaj przed południem uderzył piorun w stodołę gospodarza Andrzeja Druczka, zamieszkałego w Moniłówce pow. Zborów, wskutek czego spaliła się stodoła, chlewy i chałupa. Szkoda wynosi około 5,000.000 marek.

—o—



—o—



# Z teatrów.

—o—

**Teatr Mały:**

Czwartek 14 czerwca o g. 7.30 „Po pas króla Jegomości", komedja w 3 akt A. Siedleckiego.

Piątek 15 czerwca o g. 7.30 „Hugenoci", opera w 3 akt. Mayerbeera (gościnny występ Gruszczyńskiego)

**Teatr Nowości:**

Czwartek 14 czerwca o g. 7.30 „Świderek", kom. w 3 aktach.

Piątek 15 czerwca o g. 7.30 „Świderek", kom. w 3 aktach.

**Teatr Wielki:**

Czwartek 14 czerwca o g. 7.30 „Królowa Tanga", operetka w 3 aktach Lehara, premjera.

**Gościnny występ Gruszczyńskiego.** W piątek w Teatrze Wielkim pójdzie oczekiwana opera „Hugenoci", w której jeszcze zeszłego tygodnia miał śpiewać Gruszczyński, zmuszony jednak był wyjechać do Warszawy. Partję w „Hugenotach" śpiewa Gruszczyński po raz pierwszy we Lwowie.

**„Powódź".** W Teatrze Małym pod kierunkiem p. Zyteckiego odbywają się próby amerykańskiej komedji pod tym tytułm. Premjera w przyszłym tygodniu.

# Dział ekonomiczny.

## Opłaty wywozowe za drzewo.

Stosownie do rozporządzenia z dnia 16. maja 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 54) wprowadzone opłaty wywozowe na drewno zostały ustalone aż do odwołania w następującej wysokości: budulec pół szylinga za 1 $m^3$, inne gatunki drewna iglastego jedna **czwarta szylinga za 1 $m^3$**, osika 1 szyling za 1 $m^3$. Przy wadze 700 kg. za metr sześcienny opłaty te wynoszą jedną czternastą szylinga od 100 kg. budulca, jedną dwudziestą ósmą szylinga od 100 kg. wszystkich innych gatunków drzewa iglastego nieobrobionego oraz jedną siódmą szylinga od 100 kg. osiki.

**W związku** z wprowadzeniem zakazu wywozu drewna Mn. Skarbu komunikuje, że urzędy celne otrzymały polecenie odprawienia bez pozwoleń tych transportów drewna, które zostały załadowane do wagonów najpóźniej w dniu 24. maja br.

---

**Dostawy rządowe.** Ministerstwo poczt i telegrafów rozpisało ofertę na dostawę większych ilości wełnianego sukna na płaszcze i mundury. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 20-go czerwca br. — Szefostwo Intendantury w Lublinie rozpisuje ofertę na dostawę siana i słomy. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 27 czerwca br. Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

---

**Targi i wystawy zagraniczne.** Międzynarodowa wystawa w dziedzinie wynalazków i postępów w przemyśle odbędzie się w Turynie od 8 do 30 września br. Międzynar. wystawa zastosowania mechaniki i elektryczności odbędzie się w lipcu w Gandawie. Międzynar. jarmark próbek w Neapolu odbędzie się od 16 do 30 września br.

---

# Polskie Towarzystwo Handlowe

## w czwartym roku swego istnienia.

**Lwów, 12. czerwca.**

Mimo na pozór niepomyślnych warunków, życie gospodarcze naszego państwa dostosowuje się do poziomu zachodnio-europejskiego, staje się ono ważkim czynnikiem ekonomicznego odrodzenia znękanej Europy. Wszyscy, bez wyjątku cudzoziemcy, którzy odwiedzili nasz kraj, jednomyślnie stwierdzają ten szybki rozwój naszego gospodarstwa społecznego, które w następstwie musi uzdrowić nasze dziś jeszcze zbyt przejściami wojennemi anormalne stosunki handlowo-przemysłowe. Lecz i my sami czujemy, że kroczymy ku lepszej przyszłości, a pierwszym ważnym krokiem w tym kierunku jest aktywność naszego bilansu płatniczego, to faktycznie doniosłe zwycięstwo wywozu nad przywozem. Ten już pomyślny stan naszego życia gospodarczego i pewność dalszego jego pogłębienia zawdzięczamy przedewszystkiem wielkim instytucjom handlowo-przemysłowym. Na czele tych instytucji kroczy **Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.** w Krakowie. Towarzystwo to, oparte na kapitale **czysto polskim**, kierowane wytrawnie **przez samych Polaków** mozolną acz wytrwałą pracą, skierowało nasze życie ekonomiczne **na właściwe tory** i upodobniło je do stosunków, panujących w starych państwach kupieckich na Zachodzie Europy. I gdyby P. T. H. niczego więcej nie było dokonało, to już za tę samą **działalność solidnego kupca i przemysłowca**, instytucję tę zaliczyć należy do **„dobrze zasłużonych ojczyźnie!“**

**Leży przed nami** bilans pracy P. T. H. za czwarty rok istnienia jego, jako spółki akcyjnej, a siódmy rok od jego powstania. Nie będę kreślił historji tej bezsprzecznie największej w Polsce instytucji handlowo-przemysłowej, znana ona jest dokładnie wszystkim tym, których choć w małej bodaj mierze zajmuje rozwój Polski gospodarczej — nie mogę jednakże nie podnieść tej nawet heroicznej pracy — wśród warunków zdawałoby się nie do pokonania — nad udoskonaleniem powierzonej kierownikom instytucji. Rok 1922 był poświęcony przekształceniu Towarzystwa z czysto poniekąd handlowego **na przemysłowe**, na ściślejsze raczej połączenie w jednej instytucji tych dwóch doniosłych czynników w odbudowaniu gospodarczej Polski. I to się w zupełności powiodło, dając tem samem towarzystwu jako takiemu, **granitowe podstawy**, a akcjonarjuszom pokaźne zyski.

Rok sprawozdawczy 1922 — czytamy w sprawozdaniu Rady Nadzorczej — był krokiem **największego rozwoju Pol. Tow. Handlowego**, na co w znacznej mierze wpłynęło połączenie Górnego Śląska z Macierzą a przez to wciągnięcie w stosunki handlowe z Polską nowych ognisk przemysłowych, z którą dotychczas nie były związane. Zarząd P. T. H. należycie ocenił ten ważny moment i głównym jego celem było **niedopuszczenie do handlu produktami tych największych w środkowej Europie wytwórni przemysłowych pośredników obcych.** Cel ten został faktycznie w znacznej mierze **osiągnięty**, bo na podstawie zawartych z końcem 1922 r. umów, P. T. H. otrzymało **zastępstwo wyłączne kilku** (nawiasem mówiąc największych) koncernów przemysłowych górnośląskich. Zastępstwa te wzmocnią jeszcze i tak już silną podstawę Towarzystwa, zapewnią mu **stałą i pewną przyszłość**, a przedewszystkiem **zmonopolizują handel hurtowny najniezbędniejszymi surowcami i produktami w ręku Polskiego Tow. Handlowego.**

Znaczna ciasnota pieniądza, jaka się dała odczuć w roku sprawozdawczym, zmusiła P. T. H. do wzmocnienia środków obrotowych przez przeprowadzenie V emisji akcji, przez co kapitał powiększony **został do kwoty Mkp. 150.150.000**, zaś fundusz rezerwowy specjalny do kwoty **Mkp. 295,245.932'35. Dalsza**, szybka **dewaluacja marki polskiej** pociąga za sobą potrzebę wzmożenia finansów własnych, tak, że na r. 1923 przygotowane zostało dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego.

Wartość majątku Towarzystwa — rzecz naturalna — wzrosła w tym roku niepomiernie. A składają się na niego dwa domy w Gdańsku, dom w rynku gł. 12 w Krakowie, Hotel Saski w Krakowie, grunta Dąbie-Piaski, tartak trzytraczny w Bonarce z koleją wązkotorową i budynkami administracyjnymi, dom w Warszawie przy Krak. Przedmieściu 55, dom w Łodzi, dalej grunta w Płaszowie z torem przemysłowym, parcela budowlana w Bonarce, 3 kasarnie robotnicze i dom murowany w Synowódzku Wyżnym itd. Wartość tych nieruchomości oceniona jest w bilansie na sumę zaledwie 40,040.987 Mkp. (cena rzeczywista nabycia), to przecież jasną jest rzeczą, że dzisiejsza wartość tego majątku **przekracza wielokrotnie** cały dotychczasowy kapitał akcyjny wraz z rezerwami. Dla charakterystyki niezwykle skromnej oceny wartości majątku P. T. H. podajemy pozycję bilansową „Ruchomości“. Pozycja ta obejmuje urządzenia biurowe, samochody, urządzenia przeszło 100 pokoi hotelu Saskiego itp., a która oceniona została w bilansie **wartością jednej marki.**

Potęgujący się ustawicznie rozwój działalności handlowo-przemysłowej instytucji, uzewnętrznił się nie tyle już przez powiększenie liczby oddziałów, ile przez **rozszerzenie ich agend.** Poza już istniejącymi w Warszawie, Gdańsku, Lwowie w Łodzi, powstały nowe w Poznaniu, Wilnie i Białymstoku — ponadto na Górnym Śląsku. Oddziały te wykazują wielkie obroty, a na czoło wszystkich oddziałów wybija się również i w tym roku **oddział gdański**, który w imporcie do Polski zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Jak już wyżej zaznaczyłem, P. T. H. nie ograniczyło się do wspaniałego rozwoju tylko handlu polskiego. Kierownicy Towarzystwa zrozumieli że **rozwój handlu zależy od silnego przemysłu krajowego** i w tej dziedzinie poszczycić się mogą **doniosłymi rezultatami**, które przekształcają niemal instytucję na **wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe.** To też P. T. H. założyło z własnych funduszów lub decydująco współdziałało przy zakładaniu pierwszych dziś w Polsce potężnych zakładów przemysłowych.

Najpoważniejsze stanowisko zajmuje P. T. H. w przemyśle drzewnym, którego jest **wielkim** producentem, rozporządzając olbrzymiemi kompleksami lasów, oraz licznymi tartakami. **Tartak czterotraczny w Krakowie na Bonarce wraz z fabryką parkietów i fabryką wełny drzewnej** dał w r. 1922 bardzo pomyślne rezultaty. Produkcję swoją znacznie wzmógł, urządzenia techniczne zostały w dalszym ciągu rozszerzone i rozbudowane, tor przemysłowy i ładownia przebudowane, a wielkie zapasy drzewa klocowego i tartego tworzą poważne rezerwy w majątku Towarzystwa. **Tartak w Synowódzku wyżnem** wraz z eksploatacją przydzielonych do tego tartaku rewirów leśnych poszczycić się może równie korzystnymi wynikami. Dzięki tym obu tartakom, P. T. H. brało w r. 1922 w eksporcie drzewa bardzo wybitny udział, a firma Towarzystwa na rynku zamorskim jest dla swej solidności znaną i poszukiwaną.

Wiele przedsiębiorstw rozmaitych gałęzi przemysłu zawdzięcza Polskiemu Tow. Handlowemu swe istnienie i szybki rozwój. Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe wyliczenie wszystkich przedsiębiorstw **przemysłowych i handlowych**, których założycielem jest P. T. H. Zaznaczamy, że świetnym rozwojem cieszą się fabryki, jak **„Lemiesz“**, fabryka pługów i maszyn rolniczych, powiększona — jak wiadomo — przez przejęcie fabryki pilników, odlewni żelaza i maszyn roln. dawniej Bartik w Tarnowie. Obydwie fabryki zostały rozszerzone i przebudowane na wielką skalę, oraz przez urządzenie fabryki gwoździ w Krakowie, a w Tarnowie przez wybudowanie nowej stolarni. „Lemiesz“ pomimo intenzywnej pracy w obu zakładach, nie może nadążyć zamówieniom, tak, że dalsze jego rozszerzenie przez podwyższenie kapitału i nabycie nowego objektu, okazuje się już koniecznem. W r. 1922 udzielił „Lemiesz“ **130% dywidendy.** — W przemyśle ceramicznym reprezentuje P. T. H. **Cegielnia parowa E. hr. Mycielskiego w Trzebini**, która rozwija się korzystnie i znacznie wzmogła swą **produkcję.** Udziały P. T. H. w tym **przedsiębiorstwie** wynoszą 75%. Nie można również **pominąć Cegielni miejskiej w Wieliczce**, którą towarzystwo dzierżawi, a po przeprowadzeniu tamże powiększenia suszarni i budynków, postawiło ją na wysokiej wyżynie, tak, że dzięki obu tym cegielniom P. T. H. w przemyśle ceramicznym może odgrywać wybitną rolę. **Browar akcyjny w Tenczynku S. A.**, obejmuje między in. parową suszarnię jarzyn, pracowały normalnie i zjednały sobie coraz szersze rynki zbytu. W roku bieżącym urządzone zostały tam: palarnia kawy i fabryka konserw kawowych, a ponadto wybudowano od stacji Krzeszowice 3 klm. tor przemysłowy, co zapewni tymże zakładom wielki rozwój i przyszłość. Nie można dalej pominąć **„Polskiej Spółki Jajczarskiej“ w Krakowie**, która nie tylko poszczycić się może swoimi rezultatami finansowymi, ale korzystnym swym wpływem na uregulowanie cen tego artykułu. W roku sprawozdawczym Spółka ta wybudowała obszerne magazyny do przeróbki i eksportu jaj, jak również wielkie baseny kalcycyjne w Krakowie, poza istniejącymi już w Warszawie i Lwowie. Spółka ta otrzymała za swą pracę uznanie i dyplomy ministerstwa rolnictwa, I. Wszechpol. wystawa drobiu w Warszawie itp. Nadmienić dalej wypada, że P. T. H. ma znaczne udziały w **Tow. Akc. „Azot“** w Jaworznie, jednem z pierwszych tego rodzaju przedsiębiorstw w Polsce.

Dla eksploatacji drzewostanów w państwie „Brody“, którego P. T. H. jest współwłaścicielem, założona przez P. T. H. wspólnie bankami interesowanymi **„Polska Foresta“**, po przeprowadzeniu inwestycji przystąpiła do dalszego programu, t. j. eksploatacji. W spółce tej P. T. H. ma poważne udziały. **Tow. żeglugi morskiej „Sarmacja“**, poniekąd zaczątek naszej marynarki handlowej, zjednało sobie uznanie sfer rządowych. Współpraca „Sarmacji“ z norweskiem Tow. „Det Bergenske“ wpłynęło na znaczny jej rozwój. Przewidziane jest powiększenie floty przez zakupno dalszych statków i pozyskanie wszystkich tych czynników w Polsce, które wielkiemi frachtami rozporządzają. Ponadto P. T. H. posiada znaczne udziały w przedsiębiorstwach akcyjnych, jak w **„Mikuliczynie“**, zakładach dla przemysłu drzewnego we Lwowie S. A., **Tow. dla handlu tytoniem** S. A. w Warszawie, w **„Metalochemil“** S. A. w Warszawie, w Tow. transport. **„Polski Lloyd“** itd.

O rozwoju Towarzystwa świadczą najlepiej cyfry porównawcze, tak suma aktywów za rok 1921 wynosiła **2.520,320.449 Mkp.**, podczas gdy za r. 1922 wynosi **10.805.066.784**, a więc — jak widzimy — wzrosły **pięciokrotnie.** Zaznaczyć przytem należy, że pozycje stanu czynnego poddane zostały bardzo surowej ocenie, tak, że aktywa obejmą naprawdę realne pozycje.

Kończąc z uznaniem podnieść muszę, że P. T. H. stale pamięta o celach społecznych, kulturalnych i humanitarnych, przeznaczając pokaźne sumy na ogólne potrzeby kulturalno-socjalne, jak i dla ulżenia nędzy ludzkiej. Również i w tym roku, z okazji zamknięcia rachunków przeznaczyła Dyrekcja znaczną kwotę na fundusz emerytalny urzędników, który **wzrósł do 45.000.000** (w r. 1921 wynosił 8,700.000). **Ponadto** Towarzystwo przeznaczyło **30.000.000 na cele humanitarne z tego 5 milionów na biedną młodzież akademicką.** W. S.

---

# Kronika sportowa.

—o—

### PIŁKA NOŻNA.

**K. S. 19 pp.** (Lwów) — K. S. Lubicz **(Żółkiew) 8:0** (1:0). 9. 6. Zaw. tow.; **Lubicz — Lechja II (Lwów) 4:1 (3:0). 10. 6.** Po dobrym trainingu z 19 pp. „Lubicz“ bije w tym samym składzie przeciwnika, będącego w kl. B. Lubicz miała przez cały czas gry znaczną przewagę Na drużynie żółkiewskiej znać postęp i racjonalny training p. Karasińskiego.

**Ż. K. S.** (Złoczów) — **Lubicz (Brody) 1:0.** Mistrz. kl. C.

**Mistrzostwo Niemiec** w piłce nożnej zdobył Hamburger Sportverein bijąc Union (Oberschöneweide) w stosunku 3:0.

**Szwecja — Austrja 4:2 (1:2).** Zawody międzypaństwowe. W drużynie austrjackiej grały słabo tyły. Bramki strzelili Swatosch i Wieser.

**Eintracht z Lipska** gra 16 i 17 bm. z „Cracovią“ a 18 z „Pogonią“.

**W mistrzostwie Austrji.** Amatorzy, mimo równej ilości punktów (po 30), wyminęli się dzięki lepszemu stosunkowi bramek na pierwsze miejsce i prowadzą przed Rapidem.

**Frem (Kopenhaga)** uzyskał mistrzostwo Danji.

### ŁEKKA ATLETYKA.

**W zawodach lekkoatletycznych w Chrystjanji** osiągnięto nast. wyniki: **Skok w wyż** 182.5 (Sverre Hansen); rzut oszczepem 57.18 m. (Ole Sunde).

**W Dorpacie:** Skok w wyż 170 m., a o tyczce 3.40 m., rzut oszczepem 57.96 (!) (Klumberg).

—o—

PANNE Z KILKULETNIĄ PRAKTYKĄ PISANIA NA MASZYNIE, stenografja polską, ewentualnie niemiecką, poszukuje pierwszorzędna większa instytucja handlowa. Zgłoszenia pod: „Pierwszorzędna siła“ do Administracji. 3883

DR. PRAW — kandydat notarjalny, obejmie od 1-go sierpnia posadę. Dr. Margulies, notarjat Mikuliñce. 9721-3

## Mieszkania, lokale, sklepy

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania na trzy miesiące, składającego się z dwóch lub trzech pokoji z kuchnią i z komfortem. Pisać pod adresem: Diboso. Hotel Imperial. 3886-2

ZAPŁACĘ wysoki czynsz za wynajęcie jednego elegancko umeblowanego pokoju w śródmieściu z osobnem wejściem. — Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz“ do Administracji tego dziennika. 3878

POSZUKUJĘ willi z wolnem mieszkaniem, okolica Nabielaka, 29. Listopada, Stryjska. Zgłoszenia do dziewiętnastego czerwca od 4—5 po południu: Potockiego 11a, mieszkanie Cywińskiego. 3891-3

POKOJU w śródmieściu z pełnym komfortem, pierwszorzędnie umeblowanego lub dwóch, ewentualnie z utrzymaniem, poszukuje od jesieni lub zaraz student oficer ułanów w rezerwie z wielkopolskiej ziemiańskiej rodziny. Oferty szczegółowe proszę do Administracji „Porannej“ pod 150 złotych. 3897-2

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji. H. W. 9614-?

POKÓJ kawalerski umeblowany w Krakowie zamienię na taki w Lwowie z osobnem wejściem od 1. lipca br. Warunki według umowy. Zgłoszenia pod: Bank — Batorego 6, dawniej Kawiarnia Ziemiańska. 3839-3

## Kupno, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM przedwojenne 4% listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Wiadomość: Długosza 20, między 3 a 4-tą. 3883-3

SPRZEDAM 4-miesięcznego psa rasy „Doberman“. Wiadomość: Długosza 20, między 3—4. 3884

SPRZEDAM 10% udziału w Fabryce octu na Zniesieniu. Wittmann, Sykstuska 25. 3880

SPRZEDAM albo wniosę jako udział bardzo intratną fabrykę wyrobów codziennej potrzeby wraz z lokalem biurowym w śródmieściu. Zgłoszenia pod „10.000 złotych polskich“ do Administracji. 3889-3

SPRZEDAM realność fabryczną z terem przemysłowym, budynkami i wolnemi mieszkaniami. Zgłoszenia „Objekt“ do Brücka, Lwów, Kościuszki 2. 3817-3

FORTEPIAN Bösendorfer koncertowy sprzedam. Zgłoszenia: Stryj, Trybunalska 1. Doktor Moldauer. 3885

AUTOMOBIL 6 osób „Graf i Stift“ 30 HP. z elektr. oświetleniem, gotów do jazdy, okazyjnie do sprzedania. Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 3. 3898-3

DOBRZE prosperujący skład drzewa budulcowego i innych materjałów budowlanych jest do odstąpienia. Zgłoszenia do Administracji pod: „Rzadka okazja“. 3841-3

## Rozmaite

MEBLE nowe i okazyjne, dywany perskie, obrazy, kilimy — sprzedaje i przyjmuje w komis Magazyn Uniwersalny, ul. Bernardyński 2. 9761-3

MŁYN wodny do wydzierżawienia. Wiadomość: Dębicki, Listopada 87. między 3—4 po poł. 3881-3

MAJĄTKI ziemskie, kamienice z wolnemi mieszkaniami, domy z ogrodami i wolnemi mieszkaniami, ma na sprzedaż Agencja „Fortuna“. Lwów, Frydrychów 8/III. od 2.—6. 3893-3

MŁYŃSKIE kompletne urządzenia, dostrcza natychmiast ze składu Riesel, Schleber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11A. 3702-9

MŁYŃSKIE KAMIENIE kwarcowe, szmerglowe, francuskie, fabryki J. Trapp, Pilzno, Czechosłowacja, sprzedaje Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 3774-6

SPÓLNIKA z kapitałem 300 miljonów przyjmę do pierwszorzędnego przemysłu pod Lwowem. Zgłoszenia „Młyn“ do Brücka, Kościuszki 2, Lwów. 3818 -3

**Rowery** Pucha i inne, płaszcze, węże, pompy i t p., piłki nożne, dresy, oszczepy, dyski, tyczki, buty, burt. i detail. poleca znana F-ma J. Rosenman, Akademicka 6 Zamówienia z prowincji odwrotnie. Własny warsztat reparacyjny. 9223-09




ELEKTRYCZNE GARNUSZKI, KUCHENKI i ŻELAZKA, 660 3 jakoteż FLASZKI THERMOSOWE od 25 tys. poleca **OSKAR FASSLER** Sykstuska 29 i pl. Marjacki 4. Sk ad żarówek oszczę nościowych „Philippsa“.

**WPISY** na kurs stenografji polskiej i w obcych językach, pisania na maszynie, kaligrafji przyjmuje się od 10 do 1 i od 5 do 8 godz. Równocześnie na obce języki, tj. dla początkujących i uzupełniających i korespondencja handlowa podług łatwej i praktycznej metody. Dyr. P. Rutkowski, Zyblikiewicza 41. 9695-3

**PRZEDSTAWICIELA** poszukuje pierwszorzędne specjalne przedsiębiorstwo w Czechosłowacji dla budowy kominów fabrycznych, omurowywania kotłów i budowy pieców przemysłowych. Zamierzamy wkrótce otworzyć własne biuro. Zdolni inżynierowie dobrze ustosunkowani zechcą złożyć ofertę wraz z referencjami sub: „P. G. 1425“ do Rudolf Mosse, Prag. II, Palais Korun, C. S. R. 9 (3

# KOCE
LETNIE i ZIMOWE
FIRANKI, ŁÓŻKA, LEŻAKI
po cenach hurtownych poleca
znany Magazyn mebli, dekoracyj i pościeli
**Józef Schuster**
Lwów, ulica Rutowskiego l. 1[illegible]
(obok kościoła OO. Jezuitów.) 9753

# Do sprzedania
używany samochód ciężarowy marki „Renault“, 2½ tonowy, po generalnej reperacji. 9731-3
Zgłoszenia do Spółki akcyjnej „Nafta“ w Borysławiu.

**KUPUJĘ** Złoto Srebro Brylanty Dyamenty płacę horendalne ceny 3128
**H. Gutterman, Sykstuska 14.**

# 5 słów!
OMEGA ZEGARKI GUTTERMAN SYKSTUSKA 14. 3788-5

# Gontów dachówek palonych
i asbestowo-cementowych, cegły i mączki szamotowej, cementu, gipsu, wapna, papy dachowej i t. p. materjałów budowlanych dostarcza natychmiast po cenach fabrycznych firma:
**Horszowski i Ska**
skład materjałów budowlanych Lwów, Bourlarda 3. 3899

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Michał Salpeter.** Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—1 95 4

MOTORY ropne okazyjnie do sprzedania 6, 10, 16, 20, 30 HP. Walce, kaspry, kamienie. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 3733-10

**WIELKA HURTOWNIA** Towarów tekstylnych krajowych i zagranicznych poszukuje Poważnego Spólnika z kapitałem stu miljonów i wyżej. Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4 pod „Hurtownia“. 000-3

# Walce młyńskie GANZ
Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce, Sp. Akc. Oddział we Lwowie ul. Legionów 3 9?09

WALNE ZGROMADZENIE „KARPALIT“ Sp. Akcyjnej dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, ul Zielona 20., uchwaliło wypłacić akcjonarjuszom za kupon Nr. 10. za rok 1922. dywidendę wraz z odpowiednim bonusem po Mkp. 140. — od jednej akcji. Wypłatę uskutecznia Polski Bank Przemysłowy we Lwowie oraz wszystkie jego Oddziały, poczawszy od 15. czerwca 1923.
3900 Rada zawiadowcza.

# Miał z grysikiem ze Śląska
z kopalni „Silesja“ po cenie 70.000 Mp. za tonnę, loco wagon kopalnia łącznie z podatkiem państwowym dostarcza natychmiast wagonowo
**„POSKA SPÓŁKA WĘGLOWA“ z ogr. odp.**
Kraków, Grodzka 51. 9756-2
Telefony 4075 i 1351. Adres telegraf.: „Energja“ Kraków.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH **Wchód przez sień!!** Pończochy, Skarpetki, stopy do pończoch, Rękawiczki w olbrzymim wyborze najtrwalszych gatunków i najnowszych kolorów oraz wszelkie nowości dla Pań poleca 9755-3
**Izydor PFAU** LWÓW, RYNEK 19. Wchód przez sień.

# Spółka Akcyjna Wydawnicza
**WE LWOWIE, ul. Senatorska 6** 9196
poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Gaston Leroux: Człowiek, który powrócił z tamtego świata (powieść) . . . . . 4500 „
H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . . . . . 3000 „
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje) . . . . . 3000 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.
Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 16.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 18.000 Mk. — Za granicą 20.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.